

Goniec Zamoycki



Nr 1
06.12.2010 r.

W TYM NUMERZE....

- Narodowe Święto Niepodległości 2010
- Niepodległość w szkolnej auli
- Zdradliwa sieć
- K myśli o współczuciu
- Fotreportaż z Powązek

Drodzy Zamoyccy!

W nowym roku szkolnym 2010/2011 zdecydowana większość klasy Ig postanowiła reaktywować internetową gazetkę szkolną.

Redakcja w składzie:

Filip
Dymitrowski
redaktor
naczelný

Piotr Gajzlerski
Mateusz Więckowski
zastępcy redaktora naczelnego

Aleksandra Frelek
Dominika Kutzner
korekta

Wkrótce na jej łamach pojawi się wiele ciekawych artykułów. Mamy nadzieję, że każdy z Was znajdzie dla siebie coś ciekawego.

Będziemy relacjonowali aktualności szkolne, zajmiemy się sprawami zarówno istotnymi, jak i trywialnymi. W naszej gazecie nie zabraknie tekstów na tematy dotyczące kultury, polityki, sportu, ważnych wydarzeń zarówno bieżących jak i historycznych. Mamy w planach spotkania z ciekawymi ludźmi oraz wywiady z nimi. Również rozmowy z Wami posłużą nam jako materiał do naszej gazetki. Chcielibyśmy publikować na łamach naszej gazetki felietony, fotreportaż, recenzje.

Wszystkich Zamoycczaków zapraszamy do współpracy. Liczymy na Waszą kreatywność i zaangażowanie. Swoje teksty możecie dawać **Piotrkowi Gajzlerskiemu** lub **Mateuszowi Więckowskiemu** z kl. Ig, którzy dołożą starań, by zostały zweryfikowane, zaakceptowane i zamieszczone w naszej gazecie.

Pragniemy przedstawiać informacje zgodnie z etyką dziennikarską: w sposób wiarygodny, obiektywny, prawdziwy. Chcemy, by efektem naszej wspólnej pracy była gazetka mogąca zaciekawić i zainspirować każdego.

Redakcja

Narodowe Święto Niepodległości 2010

Jak co roku, w otoczeniu przyrody pogrążającej się coraz bardziej w zimowym śnie, Polska świętowała kolejną rocznicę swego powrotu na mapy świata. Od dnia, w którym zwolniony z więzienia w Magdeburgu marszałek Józef Piłsudski dotarł na warszawski Dworzec Główny, minęły już 92 lata. Nasz kraj okupowany potem przez hitlerowców, był następnie, bez możliwości sprzeciwu, umieszczony w radzieckiej strefie wpływów, ale nie podzielony już między trzech zaborców. Wtedy 11 listopada 1918 roku, po latach niewoli, uzyskaliśmy tak bardzo wyczekiwaną niezależność. I cieszył się wówczas cały naród...



Tegoroczne obchody Święta Niepodległości miały za zadanie skłonić Polaków do radosnego i świadomego obchodzenia rocznicy. Ten szczególny dzień miał być nie tylko dniem wolnym od pracy, czy szkoły. W większości miast Polski można było spodziewać się biegów (w całym kraju odbyło się ich ponad 30), parad, wystaw, koncertów, najwięcej atrakcji czekało na nas jednak w Warszawie.

Już od godziny 10 można było świętować w stolicy. W Muzeum Wojska Polskiego, oprócz otwartej już dzień wcześniej wystawy *Dotknij niepodległości*, można było bezpłatnie zobaczyć zgromadzony tam sprzęt wojskowy, a także spotkać się z twórcami filmu *Bitwa Warszawska 1920*. Z kolei na Placu Teatralnym i w pobliskich ruinach budynku Banku Polskiego czekały przedwojenne książki dla dzieci, gra historyczna, oraz filmy dokumentalne.

By przedostać się z jednego muzeum do drugiego, trzeba było przejść pieszo. Warto było obejrzeć również inne eksponaty, ustawione na całej długości Nowego Świata - czekały tam polskie czołgi lekkie TKS, czy też legendarny, zbudowany na Powiślu podczas powstania warszawskiego, transporter opancerzony *Kubuś*. Oczywiście, tradycyjnie już, po Warszawie krążyły zabytkowe tramwaje, objeżdżające dookoła centrum stolicy, a także mający za sobą 33 lata eksploatacji *ogórek*, kursujący pomiędzy Placem Teatralnym a pomnikiem Józefa Piłsudskiego koło Belwederu. Przejazdka odbywała się w towarzystwie przewodnika, opowiadającego o ważniejszych mijanych miejscach. Można było się dowiedzieć, ile waży miecz będący fragmentem Pomnika Bohaterów Warszawy, albo skąd wzięła się nazwa *Belweder*.

Najważniejszym wydarzeniem była defilada Batalionu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego i grup rekonstrukcyjnych, które prezentowały umundurowanie i uzbrojenie polskiej armii z lata 1918-1945. Ten uroczysty przemarsz obserwowała na Placu Piłsudskiego rzesza warszawiaków, oraz najwyższe władze z Prezydentem, Premierem, Marszałkami Sejmu i Senatu oraz Ministrem Obrony Narodowej RP na czele. Na tę oficjalną część obchodów przybyli także goście z zagranicy. Mimo pogarszających się stosunków Litwy z Polską, kolumnę maszerujących wojsk obserwowała również Prezydent Litwy - Dalia Grybauskaitė, wygłosiła również przemówienie w języku polskim.

Kiedy pod wpływem zapadającego mroku, uwagę, zamiast porozmieszczanych gęsto przy ważniejszych arteriach biało-czerwonych flag, przykuwać zaczęły fantastyczne iluminacje budynków, między innymi Banku Polskiego, miejsce atrakcji przygotowanych przez stołeczne władze, zaczęły zajmować manifestacje i demonstracje.

Paradoksalnie, dzięki krucjacie wytoczonej przeciwko skrajnej prawicy przez wydawnictwo Agora i lewicę, pochody Obozu Narodowo-Radykalnego i Młodzieży Wszechpolskiej cieszyły się popularnością równie dużą, jak te organizowane przez koalicję Porozumienie 11 Listopada. Po obu stronach barykady stało wiele setek osób, a cała Polska mogła oglądać sceny przepychanek między zablokowanymi na Placu Zamkowym pravicowcami skrytymi pod morzem flag, a zagłuszającymi ich przy pomocy gwizdków i garnków *antyfaszystami*.

Mimo utrudnień pochód prawicy przeniósł się pod pomnik Romana Dmowskiego, gdzie do zgromadzonych przemówił kandydat na prezydenta Warszawy - Janusz Korwin-Mikke, apelując o nie wyrzucanie z historii Polski ludzi takich, jak Roman Dmowski, Wojciech Korfanty, czy Wincenty Witos. Warto dodać, że spośród pozostałych kandydatów na prezydenta stolicy stanowisko w sporze zajął jeszcze tylko Wojciech Olejniczak, który pojawił się wśród *antyfaszystów*.

Jak widać, święto narodowe w Warszawie upłynęło pod znakiem ścierania się poglądów, niestety nie przebiegało ono w sposób ani kulturalny, ani pokojowy. Choć można, idąc tropem jednej z najpopularniejszych gazet w Polsce, za najważniejsze wydarzenie uznać hasło **WYGWIZDALISMY ICH**, bo taki nagłówek krzyczał z pierwszej strony tejże gazety dnia 12 listopada, to lepszym wyborem będzie zapamiętanie pokaźnej liczby warszawiaków, którzy całymi rodzinami wyszli na świąteczne spacerunki z biało-czerwonymi flagami. Co jeszcze było warte zapamiętania? Przemalowanie tektur zastępujących okna jednej z północno-praskich kamienic tak, by razem tworzyły nasze barwy narodowe; znicze oraz wieńce, które pojawiły się pod monumentami twórców niepodległego państwa jako znak pamięci i wdzięczności. Pokojowe pielęgnowanie wiedzy o przeszłości jest bowiem pożyteczniejsze od toczenia wojen między ludźmi o różnych światopoglądach.

Łukasz Wnuk

Niepodległość w szkolnej auli

10 listopada 2010 roku w szkolnej auli odbył się uroczysty apel z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Przedstawienie zostało starannie przygotowane przez koło teatralne *Improwizacja* pod kierownictwem pani profesor Urszuli Gołnik.

Wszyscy *Zamyszczeni* usłyszeli krótką lekcję historii przeplataną pieśniami z czasów walk o niepodległość naszego kraju. W auli rozbrzmiewały utwory patriotyczne, między innymi: *Hymn do miłości Ojczyzny*, *Boże coś Polskę*, *Warszawianka*, *Rota*, *Białe róże*, *My Pierwszą Brygadą*.

Chór doskonale wykonał swoje zadanie. Na koniec został przedstawiony pokaz slajdów do piosenki *Taki kraj* zaśpiewanej przez Martę Bizoń. Była to chwila, kiedy warto było podjąć refleksję na temat losów Polski na przestrzeni czasu.

Joanna Kalinowska



Zdradliwa sieć

Najnowszy film Davida Finchera, twórcy takich obrazów jak *Obcy* czy *Siedem*, wszedł na ekrany kin w październiku br. *The Social Network* możemy określić jako psychologiczny dramat z elementami thrillera. Opowiada on o założycielu Facebooka, Marku Zuckerbergu, najmłodszym obecnie miliarderze świata.

Zuckerberg, student Harvardu, pewnego wieczoru wpada na genialny pomysł utworzenia portalu, na którym studenci będą mogli oceniać atrakcyjność swoich koleżanek z uczelni. Akcja ta doprowadza do zawieszenia uczelnianej sieci internetowej. Pomysł cieszy się tak ogromnym zainteresowaniem, że po chwili powstaje studencki portal społecznościowy, a następnie globalny gigant - Facebook. Obecnie portal liczy 500 mln członków!

Fincher zbudował akcję filmu *The Social Network* wokół dwóch rozpraw sądowych wytoczonych Zuckerbergowi. Pierwsza dotyczyła kradzieży pomysłu na samą stronę, jakiej miał się dopuścić twórca Facebooka. Drugą wytoczył mu były przyjaciel i biznesowy partner - Eduardo Savarin, który został wyeliminowany z grupy właścicieli do praw autorskich portalu.

Zuckerberg był człowiekiem pełnym kompleksów - akceptacja przez społeczeństwo jest więc głównym tematem filmu Finchera. Na skomplikowany portret osobowości twórcy Facebooka wpływa zarówno jego olbrzymia inteligencja, jak i etykieta społecznej kaleki.

The Social Network jest kinem rozrywkowym, emocjonującym, a także niesłychanie wciągającym. 120 minut filmu mija niezauważalnie, co jest też dużą zasługą lekkich dialogów, które stworzył ceniony scenarzysta Aaron Sorkin.

Jesse Eisenberg (jako Mark Zuckerberg), Andrew Garfield (jako Eduardo Savarin) i znany popowy wokalista Justin Timberlake (jako Sean Parker - twórca Napstera) grają szalenie

przekonująco. Film pomimo licznych wątków tworzy imponującą i jednolitą całość.

Historia opowiedziana w *The Social Network* jest intrygującym portretem twórcy Facebooka, który zmienił styl życia kilkuset milionów ludzi na całym świecie. Nietuzinkowy charakter Marka Zuckerberga sprawia, że na długo po zakończeniu filmu, jest on obecny w naszych myślach. Trudno jest nam go jednoznacznie ocenić. Z jednej strony poznajemy jednostkę wybitną, z drugiej zaś zdrajcę swojego najlepszego przyjaciela.

Na uwagę zasługuje również elektroniczna ścieżka dźwiękowa Trentona Reznosa, która wprowadza nas w nastrój niepokoju, potęgując coraz większe napięcie. Obraz Finchera możemy uznać za jeden z najwybitniejszych filmów ostatnich miesięcy. Sądzę, że z dużym prawdopodobieństwem zdobędzie kilka nominacji do Oscarów. Film polecam wszystkim uzależnionym od Facebooka i nie tylko.

Iza Cupiał

Z „liryczną odsieczą” przybył do nas M. K.,
uczeń klasy 2G. Poniżej prezentujemy jeden
z jego wierszy. W następnych numerach ukażą
się kolejne utwory jego autorstwa. Zapraszamy
wszystkich początkujących poetów
do publikacji swoich tekstów w naszej gazecie.
☺

Fotoreportaż z Powązek

Ewa Pilkiewicz
Ada Bandurewicz

K myśli o współczuciu

pobawmy się dziś w arytmetykę
współczucia dla innych
nie trzeba go wcale zbyt dużo
bez strachu i obaw wyliczymy zaraz
tylko zwierzę by patrzyło
bez poczucia winy i przykrości
rozdamy dziś kilka ciepłych słów
tym co od dawna oziębli na stałe
nie zwiódą nas wykładniki potęg
rząd zer przy każdym cierpieniu

wieczorem skończymy i odpoczniemy
postawimy ostatnią kreskę w bilansie
uratowanych
wyznamy ostatnią osobę za którą
zostanie szereg nieocalonych
ta wybiórczość zmusi nas jutro
do obojętnego spojrzenia na
hospicja sierocińce szpitale
przytułki prostytutki chorych
biednych załamanych złych
z wyboru lub bez

siedzimy i liczymy
wynik nie musi być dokładny
wystarczy wiedzieć że nasz licznik
jest skrajnie mały prawie bliski zera
przy mianowniku potrzeb troski
igła w sianie kropla w morzu
nawet człowiek wobec ludzkości
to mało powiedziane
ten tragizm oddaje tylko matematyka
hospicjów sierocińców szpitali
przytułków prostytutek chorych







